

# BILET W PRZYSZŁOŚĆ

Biuletyn Fundacji „Otaczaj Blaskiem”



## SUMA WRZEŚNIA I PAŹDZIERNIKA

Koniec lata. Ania Matusik wyjeżdża w swoje rodzinne strony a Fundacji OTACZAJ BLASKIEM pozostaje podtrzymywać nadzieję, że to nie koniec współpracy.

29 września w Lublinie odbyło się odsłonięcie dużego muralu upamiętniającego mjr. Armii Krajowej Hieronima Dekutowskiego, „cichociemnego” ps. ‘Zapora’. Grafika została umieszczona na ścianie kamienicy przy ul. Unickiej 2. W odsłonięciu brali udział przedstawiciele władz administracyjnych Lublina, Lubelskiego Oddziału IPN, młodzież szkół, a także rodzina bohatera zamordowanego przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w 1949 roku. Byliśmy tam – to miła uroczystość.



Fundacja OTACZAJ BLASKIEM

Zawieprzycka 8L

20-228 LUBLIN

+48 81 749 59 39

[info@otaczajblaskiem.pl](mailto:info@otaczajblaskiem.pl)

[www.otaczajblaskiem.pl](http://www.otaczajblaskiem.pl)



30 września w warszawskiej siedzibie Ochotniczych Hufców Pracy nadano sali konferencyjnej imię Kornela Morawieckiego, przywódcy „Solidarności Walczącej” oraz odsłonięto tablice pamiątkowe poświęcone Janowi Pawłowi II i Kornelowi Morawieckiemu. Wśród obecnych dostrzeżliśmy parlamentarzystów i wyższych urzędników administracji państwowej. Zgrabne przemówienie umniejszające zasług papieża, a podkreślające zasługi Kornela Morawieckiego wygłosił Artur Adamski, autor książek i tekstów o przywódcy ‘Solidarności Walczącej’.



W tym samym dniu – trzeciej rocznicy śmierci Kornela Morawieckiego – zapaliliśmy zielony znicz na Jego grobie w Alei Zasłużonych na Powązkach Wojskowych. O godzinie 17:00 w ponurym budynku więzienia przy ul. Rakowieckiej została odprawiona Msza św. w intencji Zmarłego. W nabożeństwie uczestniczył Premier Rządu RP, Mateusz Morawiecki, syn Kornela, a także wielu urzędników państwowych i przyjaciół domu pp. Morawieckich



21-23.10 w Zamościu odbyło się Seminarium Śrokwoeuropejskie organizowane przez Instytut Andersa i Akademię Zamojską. Zgromadziło naukowców, studentów, dziennikarzy, analityków. Mogliśmy spotkać m.in. Marka Budzisa, Igora Janke, Krzysztofa Wojczala, Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego i cały szereg naukowców z różnych uczelni. Dyskutowano o Międzymorzu, także w kontekście toczącej się rosyjsko-ukraińskiej wojny. Szkoda, że referaty i dyskusje nie zostały utrwalone i udostępnione (np. w sieci), bo poruszane tematy były niezwykle istotne dla przyszłości Polski a prelegenci nie uciekali przed trudnymi pytaniami, również stawianymi przez Fundację ,OTACZAJ BLASKIEM'.



22.10 zmarł Andrzej Myc. Współzałożyciel istniejącej od 1982 roku antykomunistycznej organizacji „Solidarność Walcząca” (SW), członek Rady SW, potem Komitetu Wykonawczego SW, profesor immunologii w USA i w Polsce, nieustrudzony publicysta, działacz podziemia lat 80., bojownik o wolną Polskę, wielki patriota. Andrzej przez lata żył z białaczką, po operacji twarzy spowodowanej rozległym rakiem skóry. Był mocno zaangażowany w pielęgnowanie historii „Solidarności Walczącej” oraz biologiczno-teologiczne spory między kreacjonistami a ewolucjonistami. Pozostawił wiele prac na te tematy. RiP.



**OTACZAJ  
BLASKIEM**

11 listopada w Krasnymstawie odbyły się uroczystości z okazji Święta Niepodległości. Odślonięto kilka drewnianych rzeźb „Ojców Niepodległości” na jednym z miejskich skwerów. Rzeźby powstały przy aktywnym udziale Bartłomieja Witkowskiego ze stowarzyszenia „Narodowy Krasnystaw”, który potrafił doprowadzić do współpracy fundatorów i miejskiej administracji, a także pod patronatem zaprzyjaźnionego z naszą fundacją Stowarzyszenia „Odra-Niemen”. W uroczystościach brały udział poczty sztandarowe wojska, policji, straży więziennej, szkół, urzędów i stowarzyszeń. Po odślonięciu rzeźb, w kościele parafialnym została odprawiona uroczysta msza św. w intencji Ojczyzny. W rynku wysłuchać można było przemówień oficjeli, zabrzmiała salwa honorowa, a mali chłopcy mogli pozbiierać prawdziwe tuszki od karabinowych naboju. Na tych, którzy wytrzymali do końca przenikliwie zimno, czekała wojskowa grochówka.



*Warta honorowa i poczty sztandarowe przy rzeźbach „Ojców Niepodległości”*



*Tablica pamiątkowa – dama wiceprezes Stowarzyszenia Odra-Niemen (Lublin), p. Małgorzaty Kusz.*

# MEGA-KONFERENCJA Z MINI-REZULTATEM

5 października w hotelu Hilton przy ulicy Grzybowskiej w Warszawie odbyła się jednodniowa konferencja „Europe-Poland-Ukraine. Rebuild Together”. Ponieważ nasza Fundacja pomagała i pomaga różnym Ukraińcom w związku z najazdem rosyjskim, udałem się na tę konferencję licząc na rozszerzenie horyzontów pomocy tak, by były zgodne z kierunkami wyznaczonymi przez administracje obu państw. Konferencję organizował Związek Pracodawców i Przedsiębiorców, co dodatkowo wskazywało na dobre intencje przedsięwzięcia.

Największa z hotelowych sal konferencyjnych była pełna zrewidowanych gości. Zrewidowanych, bo przy wejściu odbywało się sprawdzanie zawartości teczek, torebek i kieszeni na okoliczność posiadania przedmiotów metalowych. Szło to sprawnie, prawie jak w pekińskim metrze. Przeszukań dokonywali uśmiechnięci panowie ze sprężynkami w uszach. Ogromna scena w sali konferencyjnej oświetlona była agresywnym fioletowo-różowym światłem, operatorzy kamer sprawdzali, czy wysięgniki płynnie działają i będzie można obraz sceny pokazywać z różnych stron.

Otwarcie opóźniało się w oczekiwaniu na urzędowych gości na czele z Premierem Rządu RP. Tu i ówdzie zaczęli pojawiać się różni ważni prelegenci i uczestnicy paneli dyskusyjnych, ale szef Rządu RP spóźnił się. Po kilkudziesięciu minutach coraz bardziej nerwowej atmosfery, z ogonem dziennikarzy pojawił się Premier. Wygłosił krótkie powitalne przemówienie, w sumie nic nie wnoszące do dalszego toku spotkania, po czym odjechał zabierając z sobą panów ze sprężynkami w uszach. Konferencja wreszcie ruszyła.

Oczywiście treść poszczególnych wystąpień można uzyskać z przepastnych zasobów internetowych. Skonkludujmy tu jedynie, że wszyscy uczestnicy gremialnie zgadzali się, że Ukrainę trzeba odbudowywać. Natomiast konkretnych wskazówek raczej nie było, bowiem nikt nie potrafił wyartykułować prognozy zakończenia działań wojennych. Panele dyskusyjne nie zawierały żadnych tez do dyskusji i polegały na wygłoszeniu na zadane przez prowadzącego pytania oświadczeń przez uczestników.



*Dyr. Departamentu Ceł w Ministerstwie Finansów, Grzegorz Kozłowski wyjaśnia uczestnikom panelu logistycznego przyczyny kolejek na polskich granicach wschodnich.*

Nieco lepiej było w mniejszych salach, w których spotkania były ukierunkowane tematycznie, np. na logistykę i ruch na granicy polsko-ukraińskiej. Na takich spotkaniach dopuszczano kilka pytań z sali, więc paneliści nie tylko pozostawali we własnym towarzystwie, ale musieli odpowiadać na zagadnienia dostarczane przez słuchaczy. Niektórzy paneliści łączyli się przez internet z Ukrainy i – z powodu słabej łączności – nie tylko nie dało się zadać żadnego pytania, ale nawet ich wypowiedzi nie były zrozumiałe. Nad pytaniami z sali warto by było się pochylić, bo zadawały je osoby poważne (np. szef zrzeszenia przewoźników drogowych reprezentujący kilkanaście tysięcy pojazdów kursujących między Polską a Ukrainą). Niestety postulaty o zwiększenie przepustowości przejść granicznych spotykały się z ostrożnymi odpowiedziami sumującymi dotychczasowe osiągnięcia.

Konferencja zakończyła się bankietem, który otworzyło przemówienie jakiegoś brukselskiego urzędnika Unii Europejskiej, który energicznie usiłował sprawić wrażenie, że wszystko to, co się wokół nas dzieje jest zasługą brukselskiej administracji. Być może Związek Pracodawców i Przedsiębiorców dostał z jakiegoś funduszu UE jakieś pieniądze na zorganizowanie tej konferencji, ale byłby to jedyny ślad jakiegokolwiek uczestnictwa brukselskiej administracji w przedsięwzięciu. Dlatego nieodparcie kojarzyło mi się brzydkie powiedzenie: „czepiło się gó...o okrętu i mówi: płyniemy!”. Po przemówieniu unijnego urzędnika – wyszedłem z rozkręcającego się bankietu nie wysłuchawszy ukraińskich śpiewaków, którzy muzyką i piosenkami przydawali fizycznego rozgłosu imprezie.

Pozytywnym, wstępnym rezultatem konferencji była wymiana wizytówek w kularach, przy kawie, podczas paneli. Takie kontakty mogą w przyszłości owocować konkretnymi działaniami, ale sukces wykuwa się nie przez robienie szumu, tylko przez pracę z konkretnym biznesowym partnerem.

*Paweł Falicki*